

Nie ma to, jak umiejętnie zadane pytanie!

Możesz się zatracić w rozmowie gdzieś pomiędzy kartonami, papierami po prezentach, skorupami po krewetkach i całkiem niespodziewanie znaleźć odpowiedzi na pytania, o których nie wiedziałaś, że je masz.

Więc pytaj, pytaj i się nie wstydz!

Możesz sobie uratować życie.

No to mamy Brata w Wieśniaku!

Hahaha, i on też jest wariatem na Spotify. Ma tam jakieś dziesiątki kont.

Hahaha, uwielbiam tego człowieka.

Mega mózg i bardzo, bardzo wrażliwy.

(“Przeczytałem wszystko Fromma, co tylko przetłumaczono na litewski.”)

Co za szczęście, że my się wtedy poznałyśmy w Berlinie w tym wspólnym łóżku...



“Oh My God, O, sitting in this house is like therapy!” True.

Lada moment większość z Was tu będzie, więc bloga przenosimy do realu...

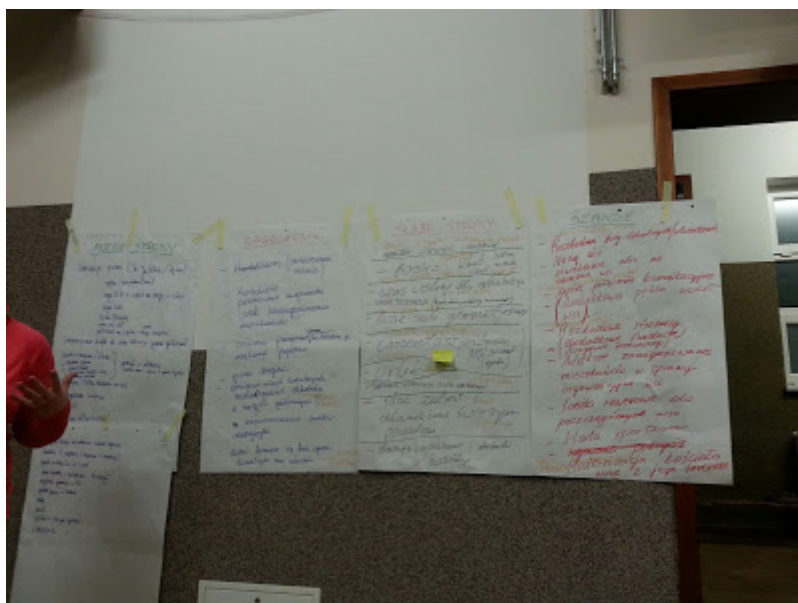
Jest mega chaos i spora prowizorka (obiady dla pięciu osób u mnie na poddaszu – geez –

my tu posiadamy tylko 2 duże talerze, trzeba było coś wypożyczyć z pensjonatu), ale bawimy się przednio.



Jest mróz, Agussiek! Weź ciepłe rzeczy, na pewno pójdziemy na spacer.

Wczoraj Wieśniak (członek Rady Sołeckiej) wyskoczył na kilka godzin do świetlicy wiejskiej popracować nad strategią rozwoju wsi.



Przy okazji każdy pochwalił się swoimi gumofilacami.

Jeśli macie jakieś pomysły (c'mon aBsio, Agussiek), to zapisujcie.

Na następnym spotkaniu za kilka tygodni będziemy je zbierać – współpracujemy tu

z pewną organizacją pozarządową i mamy fajne możliwości.

Mogą to być bardzo śmiałe pomysły.

Nad Orlikiem i salą gimnastyczną dla wioski już pracujemy, a mnie chodzi po głowie jakiś dyskusyjny klub filmowy albo kółko literackie ☐

Jakaś taka delikatna dywersja feministyczna na wiosce. WO już od lat puszczam w obieg.

Czekając na aBsio słucham “Love will save the day” boskiej, ślicznej Whitney.